

Wiesiowy walczyk

Nieprawda, że jego tu nie ma
On jest, tylko nie ma z nim nas
Nas jeszcze bawi ta ziemia
A jego przestrzeni czas.

Zostało jedynie wspomnienie
Ślad wierszy na żółtym papierze
I jeszcze to ciepłe spojrzenie
Słów kręgi w niebieskim eterze.

Może zamienił się w ptaka
Albo w jakiegoś cudaka
Może w Stańczyka lub kogoś takiego
Bo zdolny był do wszystkiego.

Albo się dorwał rumaka.
Znowu szykuje się draka.
Może diabliszce pochwycił w dłoń
I unióś go skrzydlaty koń.

Nieprawda, że nie ma go z nami
Drobina jego jest w nas
Znalazłam go między wierszami
Przechadzał się wtedy nie raz.

A teraz jak każdy poeta
Wciąż szuka rymu i puenty
By wierszem jasnym i czystym
Odkupić swe grzeszki i błędy.

Może zamienił się w ptaka
Albo w jakiegoś cudaka
Może w Stańczyka lub kogoś takiego
Bo zdolny był do wszystkiego.

Albo się dorwał rumaka
Znowu szykuje się draka
Może diabliszce uchwycił w dłoń
I unióś go skrzydlaty koń.